PRZEGLĄD

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 91.

WARSZAWA—SRODA

Dnia 10 (22) Listopada 1855 roku

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA IIgo
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc. etc. etc.
Rada Administracyjna Królestw a.

Zważywszy, że pobierane dotąd na rzecz Kassy Miasta Wisztynca, od przybywających do tego miasta na targi, jarmarki, opłaty: Wjezdne, postawne. targowe i jarczmarne, kamienne w naturze lub gotowiznie, polankowe w naturze i gotowiznie, są uciążliwe dla przybywających do miasta i utrudniają miejscowych mieszkańców zaopatrywanie się w artykuły potrzebne, na uczynione w téj mierze przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchowuych przedstawienie, postanowiła i stanowi.

Artykuł 1. Dotychczasowe opłaty Wjezdne, Postanowne, Targowe i jarmarczne, Kamienne w naturze i gotowiznie, na rzecz Kassy Miasta Wisztynca pobierane, oraz Taryfy do poboru tych służące, w zupełności uchylonemi zostają.

Art. 2. W miejsce uchylonych opłat, nadal mają być na rzecz Kassy Miasta Wisztyńca pobierane opłaty: Brukowe co dzień, Targowe i jarmarczne w dni targów; według nowych dołączających się tu dwóch Taryff.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych poleca się.

Działo się w Warszawie, dnia 11 (23) Października 1855 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (popisano) *Xiąże Warszaw ski.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Jenerał-Lejtnant (podp.) *Wikiński.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu (pod.) *T. Le Brun.*

TARYFFA

OPŁATY BRUKOWEGO DLA MIASTA WISZTYNCA.

Wyszczególnienie przedmiotów opłacie ulegających.

Opłata brukowego codziennie przy wjeździe do miasta pobierać się mająca.

1. Od jednej sztuki bydlęcia w zaprzęgu, luzem lub pod wierzchem idącego, kop. 1.

Wyłączają się od opłaty brukowego.

a. Mieszkańcy osiedli w mieście. jako też mający kolonje za obrębem miasta, lecz w gruntach miejskich położone, jadący sami lub posyłający sprzężaj swój do miasta z ciężarem i bez ciężaru oraz sprowadzający drzewo i wszelki materyał budowlany na własną potrzebę.

b) Inwentarze miejskie na paszę wypędzane i z niej wracające.

c. Wojskowi, poczty, ekstrapoczty, osoby w interesach Rządowych, księża na nabożeństwo przybywający, furmanki po księży do chorych i po urzędników w interesach służby, oraz na posługę szarwarkową wysłane i wracające; furmanki przewożące chorych do szpitali, aresztantów do władz miejscowych, do więzienia, do etapu i stacyi transportowych i wracające, tudzież furmanki, na których będą wiezione ciała zmarłych.

d) Effekta Wojskowe, oraz transporta na wozach wojskowych, Skarbowych lub podwodach z gmin nakazanych prowadzone i podwody z pod nich wracające, entreprenerowie przewozu lub dostawy effektów, produktów lub materjałów dla wojsk, Skarbu, Kassy Miejskiéj Zakładów dobroczynnych, jeżeli w kontraktach z Władzą właściwą zawartych, mieć będą zastrzeżony warunek wolnego bez opłaty przez miasto przejazdu, podwody z dostawą produktów: przez właścicieli ziemskich do magazynów wojskowych wysyłane i wracające, świadectwami Władz miejscowych zaopatrzone.

Objaśnienia.

1. Opłacający targowe i jarmarczne nie płacą brukowego.
2. Furmani z obcych miejsc najęci, wiozący miejscowych mieszkańców, lub dostarczający dla nich effekta i produkta, uwazani są jako Entreprenerowie, i od opłaty brukowego nie są wolni.
3. Liweranci i podliweranci, dostawcy drzewa i słomy dla wojsk jeżeli nie są kontraktem uwolnieni, opłatę brukowego uiszczać powinni

OPŁATA TARGOWEGO I JARMARCZNEGO, DLA MIASTA WYSZTYŃCA

Wyszczególnienie przedmiotów opłacie ulegających.

Opłata targowego i jarmarcznego ma się pobierać w dni targów i jarmarków przy wjeździe do miasta

1) Od fury z towarami, wszelkiemi wyrobami fabrycznemi, rękodzielnemi i rzemieślniczémi. kop. 10. 2) Od fury z wełną, skorami surowemi, wyprawnemi, lnem i konopiami we włóknie, pakułami, szczeciną, pierzem, dziegciem na skład lub sprzedaż, kop. 5; 3) Od fury ze śledziami i innemi rybami, sadłem, słoniną kop. 3; 4) Od fury ze zbożem, sianem, słomą, kaszą, mąką, owocami, warzywsm: wszystkiemi ziemiopłodami, eraz artykułami żywności, kop. 2; 5) Od fury z drzewem budowlanem lub opałowem, oraz torfem, sprowadzonym na sprzedaż. kop. 2; 6) Od konia, wołu, krowy i jednéj sztuki jałowizny, sprowadzanych na sprzedaż, kop. 3; 7) Od owcy, kozy; cielęcia i jednéj sztuki trzody chlewnéj, z wyłączeniem prosiąt, przywiezionéj lub przepędzonej na sprzedaż kop. 1;

Wyłączają się; od opłaty targowego i jarmarcznego.

a) Mieszkańcy miejscowi, jeżeli swój własny wyrób, produkt, inwentarz lub trzodę chlewną wystawiają na sprzedaż w dni targów i jarmarków, tudzież sprowadzający własnym sprzężajem i na własną potrzebę drzewo opałowe, torf, lub materjał budowalny.

b) Przejeżdzający przez miasto z jakimkolwiek przedmiotem, ulegającym opłacie takowego, jeżeli bez zatrzymania się w mieście udają się w dalszą drogę.

O b j a ś n i e n i a.

1. Targowe i jarmarczne ma być pobierane przy wjeździe do Miasta.

2. Przywożący na sprzedaż drzewo, torf, paszę bydlęcą, oraz wszelkie artykuły żywności i inne przedmioty, opłacie takowego ulegające, chociażby w dni nie targowe, ulegają opłacie targowego.

3. Handlarze i spekulanci, przywożący do Miasta na skład zboża i inne produkta, chociażby byli mieszkańcami miasta, opłatę targowego uiszczać winni.

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne

(Dalszy ciąg).

LIST DZIEWIĄTY.

Wiosna.

Jako święty Paweł minie, mięsopusty się przybliżają, a wiosna z latem nadchodzą—już o nasieniu myślić. Skoro puści, orać, siać, grodzić [illegible] coby na drugi rok grodzić nie trzeba), póki siew nie nadciągnie. A gdy się już siać godzi, nie odrywać się od siéwu—chyba żeby się zapaliło: w ten czas bieżeć gasić. A to patrzyć czasów próżnych przeszłych, -coby miało przeszkodzić; —chyba z rozkazania Pańskiego...

Rrzemieślnika do budowania dranic, drzewa, tarcic, gontów i do wszelkich robót najemnego na wiosnę—kiedy dzień wielki—jednać ma Urzędnik. A swemi poddanemi i zimie i w jesieni i na wiosnę robić może..... który osiadły, albo którego doma zawsze chowa!

Budowanie wielkie *na wiosnę* zaczynać. Wiele przyczyn pożytecznych obaczy każdy. ale między inszem: że drzewo trwałe, i robacy je mniéj toczą, k'temu fundamenty najlepiéj się zakładać mogą.

Deskami pobicia ma się każdy strzedz, bo zimie tak wiele śniegu bywa pod niemi, jako na dworze! *gontami w mech pobijaj, ujdziesz śniegu.* Wszakoż każdy ubogi strzeż się i gontów, bo to ogień najwiętszy mnożą, gdy się zajmą, i gasić się nie dadzą... k'temu wnet się prężą, co znać po owem gdzie dach przeciw południowi 189), że co lat kilka łatać trzeba. W glinę poszywaj gartliną, albo trzciną a nie masz-li trzeciny targaną słomą, kitek nawiązawszy, to mało krócéj trwa niż gartlina, słomą targanę nie potrząsaj, bo to silna szkoda robić co rok, co tę-ż robotę do dziesiąci lat możesz zrobić: jednak gartlina w podmusk debrze położona, lat trzydzieści trwawszy potrzęsem 190) będzie.

Na wiosnę trzeba rolę nabardziéj rozumieć: bo w jesieni tylko żyto a przenicę ozimą sieją, ale na wiosnę wszelakie zboża i ogrodne rzeczy!... tedy potrzebują swej pracéj, Są też rzeczy, którym potrzeba w jesieni rolę gotować. A zboża żadnego nie siać, jedno chędogie: bo nie krzywdę Włodarzowi Pan uczyni, gdy mu żyto zabierze, kiedy mu chwastu nasieje i nie wyplewie, a jego się cudniejzze urodzi.

Kędy zboże żadne 191) zwłaszcza jarzyny, posieje Włodarz, ma to sobie zabrać, a tak wiele oddać cudnego: bo to złością, nie przygodą, czyni, nie dojźrzawszy.

Ugór orać poczynać—kędy nadalszy, pierwéj—dla paszej, zwłaszcza kędy czas na paszę. A tam, kędy zgnojone role, poslady orać, dla paszy i dla stan; bo na wielu miejscach może siano posiec, toż orać.

Na ugór gnój wozić, a to tak wszystko porządnie sprawować, aby się każda rzecz w czas sprawiła, i każdemu miescu nawozu dostała.

Chmiele sadzić, bo ten w wielką drogość wchodzi, i narządne się chmielniki sadzić: i na jedno miejsce, gdzie się rodzą, chować, co nad potrzebę, do wychowania. Skrzynia do długiego chowania ma być porządnie z tarcic, według potrzeby, uczyniona,—w drogość, że to pieniądze niemało uczyni, dochowawszy.

Około szczepów w sadu wilki obrzezać, i niepotrzebne rzeczy opatrzyć—szczepy okopać. Ten co sad zamyka, aby pilnie zawszdy obchodził sad w koło, patrząjąc jeźli kędy dziury nie masz, a jeśli że jest, kazać zaprawić, a zwłaszcza kędy owoc na sadu: (*Experyencyja* uczy, bo chłopu w sadu uchwycono) a jeźli ślad najdzie, pilnie tego strzedz, a rozumem się tam sprawować. A mówię okopać szczep, je-

---

189) Dymyślnie tak.
190) Podścióką. (?)
191) Szpetne.

źli był na zimę obłożony gnojem, albo jaką mierzwą; bo trawę od niego odgarnąwszy, co mu z rosą wilgotność dawa, ususzyłbyś szczep.

Lecie, nigdy do sadu konia ani żadnéj rzeczy żywéj puszczać nie ma nikt. Ba! samiż Urzędnicy tak czynić zwykli: naszczepiwszy, ogrodziwszy kosztownie, lecie, dla lenistwa, swego własnego konia puści, że mu bliżéj niż do pastewnika: a o to nie dba, iż, co naszczepił, w niwecz się obróci. Także Dworki cielęta, *bo ich intrata doroczna a sad wieczny.*

LIST DZIESIATY.

Lato.

Lato samo robotę nakazuje: gospodarze dobry po polu się snują. Jedno chcieć, nauczy każdego leniwego pilny, co rano wstewa i swe roboty zaczyna: to taką zazdrością nie zgrzeszysz, siląc się nadążyć pilnemu.

Plewidła pilnować bardzo, nie-tylko w ogrodziech ale i w zbożu-nie może-li być więcéj, aby z nasienia! bo szkoda nie może być wjętsza i grzech-nieczystego co siać.

Gdy żniwa nastaną, aby wszyscy z wielką pilnością wychodzili ktokolwiek na imieniu siedzi, jako jest obyczaj: ogrodnicy komornicy, chałupnicy powabnicy 192), karczmarze, rzemieśnicy, owo zgoła wszyscy — i młynarze!

Kiedy kmiecie poczynają żąć, dać im pokój tydzień pierwszy, aby zaś drugi tydzień, kiedy w Dworze poczną, dzień podle dnia robili — a to się z rządnym pożytkiem ngonić może.

(Dalszy ciąg nastąpi).

POSPOLITE WIEJSKIE POWÓZKI.

(Patrz Nr. 89.)

c. Sposób, w jaki użyć siły pociągowej

Doświadczenie i spostrzeżenia dowodzą, że kierunek siły pociągowéj, jeżeli się trzyma w równi z płaszczyzną, na któréj porusza się powózka, najkorzystniéj działa. Kierunek ten zawisł:

1, od wysokości piersi;

2, od długości postronków przy ślach,

3, od odległości barka od ziemi.

Jeżeli więc wysokość piersi konia za pewną i niezmienną się uważa, tedy muszą obie drugie okoliczności zastósować się do niéj.

Ponieważ konie przy ciągnieniu pod górę bardziéj na przód nachylać się muszą, przetoż ciągnienie nie stałoby na równi z pochyłą, płaszczyzną, leczby się przeciw niéj zwróciło, powózka zaś naciskałaby się bardziéj ku ziemi, a tém samém ruch jéj byłby obciążony. Aby tego uniknąć, jest potrzeba, żeby postronki na płaszczyznie pozioméj ku przódkowi cokolwiek wzniesione były.

Korzystnie jest z resztą przyczepić siłę pociągową jak najbliżéj punktu ciężkości ładownego woza, lub też jak najbliżéj osi, czego wprawdzie dowieśdź trudno, ale można na korzyść tego powiedzieć, co następuje: Do wyprężenia liny potrzeba znacznéj siły, i to tém większéj, im lina jest dłuższa i grubsza, niepodobno jest nawet bardzo długą linę wyprężyć, jakby się życzyło. Siłę zatém, którą potrzeba do natężenia postronków, tracimy już dla poruszenia powózki. Ztąd wynika: aby zaprzęgać konie jak najkrócéj można, oraz, że konie zaprzężone obok siebie, więcéj mogą nciągnąć, jak zaprzężone przed sobą, że konie odkólne więcéj uciągną, jak przednie, i nareszcie, że powózki długie zawsze idą ciężéj niż krótkie. Do tego przychodzi nakoniec kołysanie się i przechylanie lub huśtanie powózek, które także utrudniają lekkość jazdy, mianowicie przy podróżach znacznie dłuższéj odległości.

Za krótkiém zaprzęganiem mówią jeszcze następujące okoliczności: dłuższe postronki łatwiéj się rwią od krótkich; krótkiemi postronkami zaś łatwiéj jest nawracać, jak długiemi, gdyż przy długich większe muszą być zakręty, a konie przodkowe mało co ciągną, a często przedeptują postronki.

Atoli nie powinny też postronki być za krótkie, aby nie przeszkadzały koniom poruszać się według upodobania, i zachodzić na wszystkie strony bez przeszkody.

d. Zawady i przeszckody, których oznaczyć nie podobno.

Do tych liczą się: zachodzenie i parcie koła na nasady, na stósy lub na łony, zarzynanie piasty na wierzch lub spód osi, albo na szenkle; tarcie dzwon i sprychów o koleje: tarcie rozmaitych części mianowicie przy skręcaniu, tarcie ławin sani o twardy śnieg lub też łód, siła, utrzymująca dyszel nu poziomej liniji, jeżeliby się opuszczać miała, i nakoniec utrudzony bieg koni w piasku albo w błocku.

Dokładnie oznaczyć wielkość przeszkód tego rodzaju jest niepodobno, gdyż często nieprzewidziane okoliczności wpływać na nie mogą.

C. Łatwość skręcenia powózek.

Łatwość skręcania jest tym przymiotem powózek; iż bez trudności przyjmują każden zmienny kierunek w pochodzie, im powózka przy kręcie mniejsze opisuje koło, tém jest skrętniejsza. Środek wszystkich łuków, w których skręcaniu (nawracaniu) woza jego 4 koła poruszają, znajdzie się, gdy się oś przednią tak daleko, jak tylko górna część woza na to pozwala, postawi na ukos, a potém kierunek przedniéj i zadniéj osi aż do ich przerzaięcia się przedłuży. Łatwość skręcenia, czyli skrętność powózek, zawisła:

1, od kąta, który oś przednia utworzyć może ze środkową liniją powózki;

2, od wysokości kół przednich;

3, od szerokości kolei i

4, od szerokości i urządzenia wierzchu wozu.

---

192) Może ci co z urzędu daniny wabili i łapali dla Pana Państwo.

Im mniejsze koła przednie, im szérsza koléj, a im węższy wiérzch woza, tém łatwiejszy jest do nawracania. Chcąc nadać niektórym powózkom łatwość do skręcenia, zaprowadzono u nich koła pod spodem przechodzące, mianowicie u pojazdów.

D. Rozłożenie ciężaru na wozach.

Chcąc, aby gospodarskiego woza głównym warunkiem była trwałość, należałoby uważać na to, i tak wóz urządzić, iżby punkt ciężkości przypadał w sam środek pomiędzy oś przednią a tylną. Zazwyczaj posuwa go się jednak bliżéj zadniéj osi, a to dla tego, iż niższe koła przednie mnié; są zdolne do pokonymania tarcia od wyższych kół zadnich, o tarcie, przez zbytwielki ciężar na oś przednią spadający, przy skręcaniu tylkoby się zwiększyło. Na obfitych i prostych drogach atoli, gdzie rzadko kiedy nawracać trzeba, możnaby postąpić przeciwnie, gdyżby siła pociągowa znajdowała się bliżéj ciężaru.

U dwókolnych powózek daje się punkt cięzkości tuż przed osią, przyczém zważa się tylko na to, aby nie nadto obciążyć témkonia. Gdyby punkt ciężkości znajdował prosto na osi, tedyby powózka, mianowicie przy odjeżdżaniu pod górę, łatwo w tył prze s zygnąć się mogła.

Punkt ciężkości, powinien z resztą znajdować się jak najniżéj; aby wóz nie tak łatwo mógł się obalić (wywrócić); albowiem, jak tylko pionowa linija, poprowadzona od punktu ciężkości na dół, przejdzie za koléj, którego już koła podpiérać nie mogą, natychmiast wóz się wywraca, co następuje tém prędzéj, im wyżéj położony punkt ciężkości. W tém téż właśnie przyczyna, dla któréj wierzch woza robią pospolicie jak najlżejszy.

(Dalszy ciąg nastąpi.

H A N D E L.

Gdańsk 15 listopada 1855.— Pomimo obfitych dowozów tak krajowego jak i zagranicznego ziarna, targi Londyńskie dla samych tylko potrzeb konsumcji były nader ożywione i ceny pszenicy o pełne 2 do 3 Szyb na kwartarze się podniosły, a wystawione próby natychmiast chętnych znajdowały kupców.

W ciągu tygodnia dostawiano do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
Z kraju	6,884	3,517	18,633	—	45,488	—	
Z zagranicy	5,669		15,198	—	22,541	—	

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie trzymały się mocno albo z podwyższeniem cen albo z wyraną ku podwyższeniu dążnością

W Holandji handel zbozny był nieco uciśnięty dowozami przechodzącemi obecne wymagania miejscowéj konsumcyi.

We Francyi zas i Belgji targi się wznosiły i ceny zwolna zaczęły przybierać.

Na naszéj giełdzie widzieliśmy więcéj ruchu i pare set łacztów esl orcznéj przenicy przeszło z rąk do rąk głównie na export a w części do krajowych młynów. Tranzakcje te były zawarte po najwyższych notowaniach. Na żyta mieliśmy dobre żądanie, a piękne z Krajów Pruskich partje łatwy znajdowały od byt po 650 Guld. Uwagę powszechną zwracają dotąd bezprzykładu, dowozy żyta i przenicy ze Szwecyi które tu łatwy i korzystny z najdują dobyt. Mieliśmy dotąd kilka ładunków Szwąkich i dalsze dowozy są spodziewane. Dotąd główny dochód na żyto Gdańsk miał zawsze do Szwecyi i Norwegji, dziś przeciwnie rzeczy się obrociły.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Rs.	op.
Pszenicy świeżéj	od 120 do 122	780—820	7	78	9	8¹/K₂
„ „ „	127 do 128	830—840	9	20¹/₂	9	31¹/₂
„ zeszłorocz.	„ 129—130	900—960	10	¹/₂	10	63¹/₂
Żyta	„ 114—118	580—630	6	54	7	10
Jęczmienia .	„ 106	420			4	73¹/₂

Kursa zamian: Londyn 202¹/₂, Paryż 79 ¹/₂, Hamburg 45, Amsterdam 102¹/₄.

Alexander Makowski et comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Października (21 Listopada) 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	—	—	5	65
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	79	69	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs . . .	15	27	15	25
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	95	46	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	103	5	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	155	30
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	—	—	155	30
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	90	6	88
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	50	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	82	65	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	93	60	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs.— kop. 59¹/₈

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 24

Nowa rossyjska pożyczka rs.— kop. 47³/₈

188) Stały.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. — W Warszawie dnia 10 (22) Listopada 1855 r.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz